

Wychodzi we wtorek, czwartek i sobotę. Co sobotę dołączony jest arkusz Rozmaitości, plima ku politykowi i zabawie. Prenumerata Gazety z Dodatkiem i Rozmaitościami na kwartał, dla odbierających w samym Lwowie 2 sr. 48 kr., na pocztamtote lwowskiem 3 sr. 16 kr., na wszelkich innych pocztamtach 3 sr. 16 kr. m. konw. Prenumerata polrosana wynosi dwa razy tyle do kwartała.

G A Z E T A L W O W S K A.

Redakcja do Gazety Lwowskiej obejmuje doniesienie urzędowe i prywatne. Za umieszczenie w Dodatku pisel się od wiersza w pół kolumnie (drukem garmonii) zapierwszy raz 3 kr., a za każdy następujący raz tylko po 1 1/2 kr. mon. konw. Za większe litery pisel się wedle tego, ile na wysusajny druk obrachowane miejsca są. Redakcyja Gazety Lwowskiej przyjmuje tylko frankowane listy.

Czwartek

N^{ro} 132.

7. listopada 1844.

Przegląd artykułów.

Wiadomości krajowe: Z Wiednia. — Z Pragi: Instytut pensyi dla urzędników dominikałnych.
Wiadomości zagraniczne: Hiszpanija: Główna osnowa projektu do reformy konstytucyi. — Najnowszy związek Karlistów z Exaltystami.
 Anglija: Zdanie dziełników o mowie z tronu Króla Belgów. — Federaliści i repaaliści. — Apostoł wstrzemięźliwości Ojciec Mathew.
 Francya: Dzienniki paryzkie o reformie konstytucyi hiszpańskiej. — Porównanie stanu Belgii i Holandyi. — Szkoła politechniczna. — Kłeska wojsk francuzkich w Afryce.
Wiadomości handlowe i przemysłowe: Ze Stryja. — Z Krystyjampola. — Z Nowego Sącza. — Z Ołomuńca. — Z Gdańska.
 Dodatek nadzwyczajny.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Z Wiednia. —

JCHMość najwyższém postanowieniem z dnia 22. października b. r. raczył opróżnioną przy lwowsko-tacińskię kapitule posadę katedralnego proboszcza nadać najlaskawiej Andrzejowi Ostrowskiemu; opróżnioną przez to posadę katedralnego dziekana, katedralnemu kustoszowi Franciszkowi Thomasa; opróżnioną zaś posadę kustosza, katedralnemu scholastykowi Kajetanowi Zmigrodzkiemu, a opróżnioną przez to godność katedralnego scholastyka, kanonikowi Antoniemu Lisieckiemu.

Gazeta Wiedeńska z dnia 1. listopada r. b. zawiera spis alfabetyczny uczniów, którzy w c. k. Uniwersytecie wiedeńskim, w roku szkolnym 18⁴³/₄₄ otrzymali stopień doktora medycyny i chirurgii. Między tymi zostali z Galicyi doktorami medycyny i chirurgii: Tomasz Bielski z Czarnego-Dunajca, Bazyl Buczaniewicz z Dobromila, Karol Czern-

kowski z Podegrodzia, Antoni Haszczyca z Czarnęj, Maurycy Karmin z Tarnopola, Bogusław Makary Leon Mora Robuzowski z Sulistrowej, Salomon Zygmunt Lichtentadt z Brodów, Ludwik Schorstein z Brodów, Józef Benedykt Smiałowski z Ręt, Szczepan Starosolski z Drohobyczy, Felix Studzieniecki ze Stanisławowa.

Z Pragi dnia 24. października.

Już w roku 1836 nakazano założyć Instytut, z któregoby pozostałe po urzędnikach dominikałnych wdowy i sióroty pensyję pobierać mogły. Teraz wywołał rząd na nowo rozprawy o tym przedmiocie, owoż tém pożądanyszém byłoby przywiedzenie do skutku takiego Instytutu zaopatrzenia dla pomienionęj klasy urzędników prywatnych, ileże właściciele dóbr mianują wielu z nich w dominijach przelożonymi policyi i administracyi, a tak stanowią oni ostatnie rządu organa, których bezpośrednia styczność z ludnością ma na położenie tej ostatnięj wielki wpływ. Ponieważ przyszłość takowych urzędników dotychczas zawsze tylko od właścicieli dóbr, jako od ich chlebobawców zależała, przeto posada ich byłaby nierównie niepodleglejszą, gdyby tak ich własne jako też ich powinowatych zaopatrzenie, zabezpieczenie było Instytutem powyższego rodzaju, i gdyby dłużej na łaskę właścicieli dóbr zdaném nie było.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Hiszpanija.

Journal des Debats z dnia 24. października podaje następującą główną osnowę przedłożonego Korteżom na posiedzeniu dnia 18. b. m. wniosku do reformy konstytucyi: Zaproponowano najprzód opuścić wstępne słowa konstytucyi z roku 1837, jako ubliżające królewskiej godności, gdyż w nich wyrażono, że je naród jako nadzwyczajne Kortezy zebrany.

zadekretował, podczas gdy się to stało za pośrednictwem korony, że Kortezy zwołano i zgromadzono, aby zaprowadzić zasadniczą ustawę. Artykuł dotyczący gwardyi narodowej zostaje uchylonym, i będzie zastąpiony rozporządzeniem, które oznajmuje, że rząd może uorganizować milicję narodową podług miejscowości, potrzeb krajowych i podług publicznego bezpieczeństwa tam, gdzie to za stosowne uzna. — Artykuł, w którym wymieniono, że Kortezy zgromadzać się mają każdego roku podług prawa w miesiącu grudniu, jeżeli piérwój zwołane nie będą, zostaje również uchylonym, gdyż się zawierałoby w sobie przypuszczenie, że wykonawcza władza zdolną jest konstytucyję nadweryżć. — Najważniejsze modyfikacje dotyczą się dziennikarstwa, senatu i zaślubienia Królowej; przestępstwa dziennikarskie i polityczne zbrodnie zostają wyjęte z pod sądu przysięgłych, który jednakże dla niepolitycznych przestępstw i zbrodni zatrzymanym będzie. Senatorowie, zamiast być mianowanymi przy każdym odnowieniu izb, będą na dożywocie i przez koronę mianowani. — Podług nowego artykułu względem zaślubienia Królowej, nie jest ona obowiązana żądać uprzedniego zezwolenia Kortezów; tylko przed zaślubieniem swojem powinna oznajmić o tém Kortezom, a osobną ustawą będą tak jej warunki jak i stanowisko jej małżonka uregulowane.

Już dłużej wątpić nie można, że karliści wraz z exaltystami weszli w związek w zamiarze powszechnego powstania. Plan ten, jak się zdaje, został przez czynność francuzkiej politycy pogranicznej udaremnonym. A chociaż kilka osób obranych za szefów tego powstania umknęło z Francyi przez granicę pirenejską, wszelako schwywanie najważniejszych z tych naczelników wywarło zapewne niepomyślny wpływ na te zamysły, które oprócz tego prawie tylko przeszkody i trudności znajdują w terażniejszej opinii hiszpańskiego narodu. Zdaje się, że sam Don Karlos nie miał w téj sprawie żadnego udziału, a to tém bardziej, ileże ma lepsze widoki, niż kiedykolwiek, w drodze układów nadać ważność swym uroszczeniom do tronu przynajmniej na korzyść swego syna. Jak się zdaje, dwór hiszpański nie jest już nieprzychylny myśli zaślubienia Izabelli II. z księciem Asturyi, jakoż nie bezprawdo-podobieństwa przypuszczają, że ten artykuł jest podstawą propozycji dotyczącej zniesienia artykułu konstytucyi z roku 1837, podług którego zaślubienie naczelnój osoby państwa od uprzedniego zezwolenia Kortezów zawisło.

Dziennik *Emancipation de Toulouse* mówi, że w skutek schwywania Amettlera i posłanych z Perpignan przez francuzkie władze do Hiszpanii wiadomości uwięziono dnia 13go października w wieczór około 20 znakomitych osób z Figueras, na których padło podejrzenie, że w związku z progresistami zostawali. W Figueras i w Gironie odbywano domowe śledztwa, w skutek których u jednego z mieszkańców zabrano korespondencyję prowadzoną z Amettlerem i Martell.

Wielka Brytania i Irlandyja.

Z Londynu dnia 25. października. Dzienniki z dnia dzisiejszego zajmują się mową z tronu Króla Belgów, a zwłaszcza paragrafem, który się zawarcia traktatu z Związkiem cłowym dotyczy. W przywiedzeniu do skutku tego traktatu upatruje opozycja słabość ministeryjum, które ciągłym utrzymywaniem systemu ochrony ujmuje Anglii wolny handel z innemi narodami, przeciwnie zaś dzienniki ministeryjalne poczytują to ściślejsze przyłączenie się Belgii do Związku cłowego za naturalne, które dla Anglii bynajmniej szkodliwem nie jest. — Dziennik *Morning-Herald* mówi: »Dozwólmy Związkowi cłowemu zakładać koleje żelazne i zaprowadzać składy na towary, pozwólmy mu w ogóle czynić, co mu się podobać będzie, to przecież Anglija musi w końcu mieć udział w jego zysku, bo co naszych sąsiadów na stałym ładzie z bogaci, co ich szczęśliwymi i przedsiębiorczymi uczyni, to musi rozszerzyć u nich targi angielskie. My zabezpieczyliśmy sobie przewodnictwo, a ci, którzy idą za nami, nie mogą jak tylko nas naprzód popędzać. Agitatorowie ligi przeciw ustawom zbożowym, Cobden i Bright, zamożni fabrykauci, poniosą może przez naszych sąsiadów na stałym ładzie niejaką szkodę, ale widoczna jest, że Anglija przez większe bogactwo Belgii, Francyi i Niemiec żadnej straty ponieść nie może, wyjąwszy, jeżeliby zysk tych krajów odbywał się z naszym uszczerbkiem, a co nie inaczej jak tylko przez wolne przypuszczenie ich zboża stać się może.«

Dziennik *Spectator* co się tyczy zgody i różnicy między federalistami i repealistami mówi: »Oba stronnictwa zgadzają się zupełnie na zatrzymanie związku między Wielką Brytanią i Irlandyją za pośrednictwem tylko jednej wykonawczej władzy i złotego związku korony, następnie na potrzebę zniesienia statutu unii i przywrócenia irlandzkiego parlamentu, równie jak i na restaurowanie irlandzkiej izby wyższej. Kwestyją między federalistami a re-

pealiamami jest objętość pełnomocnictw, jakie nowemu parlamentowi zezwolone być mają. Obie partyje zgadzają się na to, że te pełnomocnictwa musiałyby być dość obzérne, aby życie, majątek i swobody irlandzkiego ludu chronić mogły, i że irlandzki parlament musiałby być upoważnionym do wydawania wszelkich ustaw, któreby dla Irlandyi ważność miały; słowem, obie partyje chcą, aby to był dzielny, dla wszystkich prawodawczych, finansowych i sądowych zamiarów, ile się takowe Irlandyi dotyczą, i zupełnym pełnomocnictwem uposażony parlament. Prości repealiści są tego zdania, że przywrócony, irlandzki parlament powinien mieć zupełnie toż samo pełnomocnictwo i upoważnienie, jakie miał dawniejszy irlandzki parlament; federaliści zaś zdają się więcej żądać dla Irlandyi niż prości repealiści. Oprócz miejscowego parlamentu w Irlandyi, który powinien posiadać zupełną miejscową władzę, żądają federaliści, aby dla kwestyj, które się całego państwa dotyczą, mianowicie dla kwestyj o kolonijach, flocie, wojsku, o przymierzach z zagranicą i polityką zagraniczną, istniał ogółowy czyli federacyjny parlament, i żeby Irlandyja otrzymała w takowym zupełny, stosunkowy udział tak co się tyczy reprezentacyi jak i władzy. Przyznać potrzeba, że federaliści w taki sposób zjednaliby dla Irlandyi większą ważność i znaczenie w powazecznych sprawach krajowych, niżby takowa podług planu samych repealistów uzyskać mogła. Gdyby zaprowadzono takowy parlament ogółowy, tedy trzecia część Irlandczyków zostałaby jego członkami. Owoż właśnie dla tego, że federaliści jeszcze więcej chcą dać Irlandyi, niż sami repealiści, dał O'Connell planowi federalistów tymczasowie pierwszeństwo, a repealistom odradził wszelkie powzięcie w tej sprawie uchwały, aż pokąd pan Grey Porter nie ogłosi zupełnej propozycyi federalistów.

Dziennik *Globe* donosi: Mamy wszelki powód wierzyć, że liberaliści zaraz na początku przyszłych posiedzeń parlamentowych zażądają od rządu, aby oświadczył, jakie środki pod względem Irlandyi w ciągu posiedzeń zaproponować zamysła. A gdyby ministrowie nie byli w stanie zaproponowania jakowych środków, tedy opozycja przedłoży ze swojej strony wnioski. Obrady nad Irlandyją będą ważne i rozstrzygną los gabinetu torysów.

Jedno z pism publicznych donosi, że Apostoł wstrzemięźliwości Ojciec Mathew w skutek związków, w które wszedł dla popierania sprawy wstrzemięźliwości, znajduje się teraz

w niedostatku pieniężnym. Pomienione pismo wyraża nadzieję, iż liczni przyjaciele tej wielkiej sprawy, dla której Ojciec Mathew największą bezinteresownością tak znaczne poniósł ofiary, niezwłocznie mu w pomoc pospieszą. — Jakoż otworzono na ten cel subskrypcyję, która już liczny dochód przyniosła. Ojciec Mathew oświadczył przy tej sposobności w otwartym liście do pana Buckingham, że wyjąwszy 100 funtów szterl., które przed kilką laty przysłał mu margrabia Lansdowne, nigdy pieniężnego wsparcia nie przyjął i owszem podczas ostatniej swej podróży po Anglii uchylił od siebie liczne ofiary, aby niepodległe działanie sobie zachował.

Francyja.

Z Paryża dnia 25go października. Dzieńniki paryzkie przyjmują prawie z powszechną naganą zaproponowaną reformę hiszpańskiej konstytucyi. Nawet *Journal des Debats*, który zawsze okazywał swą przychylność dla osób będących teraz przy sterze hiszpańskiego rządu, nie wyraża się bynajmniej z pochwałą o przedsięwziętym przez nich postępowaniu. Pomieniony dzieńnik mówi: „Życzyni serdecznie, aby przedsięwzięte lub zaproponowane w hiszpańskiej konstytucyi zmiany, nową, szczęśliwszą i regularniejszą dla tego kraju epokę utworzyły; ale my życzymy tego bardziej, niżli się spodziewamy. Miłoby nam było widzieć, gdyby hiszpański rząd zamiast pracowania z wielką stratą czasu nad polepszeniem i pomnożeniem wydanęj konstytucyi zajmował się raczej ustawami administracyi. Zasady należy tylko wtedy przedkładać, gdy jest nadzieja, że będą poważane; inaczej wystawiamy je niepotrzebnie na niebezpieczeństwo nadwergżenia. Bo chociaż z zasadniczej ustawy wykreślimy artykuł, który zwierzchnictwo ludu sankcjonuje, przecież to nie zapobieży temu, aby upojony sierżant bezkarnie jakiej nowęj konstytucyi nie ogłosił. Gdyby rząd hiszpański wziął się sprężysto do zaprowadzenia porządku w administracyi, uorganizowania wojska i publicznych urzędów, i uregulowania finansów krajowych, tedy sądzimy z wszelką skromnością, iż to byłoby bardziej na czasie i przyniosłoby większy pożytek, niż obszerne perorowanie nad zasadą zwierzchnictwa ludu. Na wszelki sposób nie możemy zamilczeć naszego ubolewania nad tém, że rząd hiszpański nie zajmował się raczej praktycznemi reformami, niż ogólnemi spekulacyjami, które w terażniejszym stanie kraju nie mogą być jak tylko bardzo pośledniej wartości, jakoż nie

możemy temu dać wiarę, aby tę sławną reformę konstytucyi nawet w samej Hiszpanii miano za wielkie polityczne zdarzenie.

Dzienniki Francyi południowej zawierają potrzebującą wprawdzie jeszcze potwierdzenia wiadomość, że *Espartero* dostał się na hiszpańską ziemię; miał on podobnie, jak *Don Karlos*, w miesiącu lipcu 1834 oszukać baczność policji francuzkiej i znalazł środki przeprowadzenia się przez granicę. Jakkolwiek bądź, jednakże dowiadujemy się, że hiszpańscy emigranci, dla których po różnych departamentach stała siedzibą wyznaczono, są teraz bardzo czynni, i że wielu z nich do Katalonii dostać się stara.

Co do belgijskiej mowy z tronu nadmienia *Constitutionnel*, że porównawszy finansowe położenie Belgii z finansowym położeniem Holandyi, pokazuje się korzyść na stronie pierwszej, gdyż Holandya obciążona ciężarami, walczy z rozpaczliwem nateżeniem przeciw swoim finansowym kłopotom, podczas gdy Belgija z łatwością może do porządku przywieść swoje finasy, ponieważ w żelaznych kolejach znalazła nowe źródło dochodu, a przez zręczny użytek, jaki czyni z swego kredytu, przywiodła do skutku znaczne zmniejszenia swoich długów krajowych. Przypatrzmy się jednakże położeniu Belgii z ogólnego stanowiska, a ujrzymy że położenie to nie zupełnie jest takim, jaktem je w mowie z tronu przedstawiono, gdyż galezie fabrykacyi znajdują się w ładajakim stanie, bo odbytu nie mają. Przeciwnie zaś Holandya, pomimo swoich finansowych kłopotów, co się dotyczy przemysłowości i handlu jest w lepszym położeniu niż Belgija, a rozwijające się coraz bardziej wschodnio Indyjskie jej kolonije, przysparzają dla ojczystego kraju znaczne zasilki.

Ministryjum wydało nareszcie ostateczną decyzję pod względem szkoły politechnicznej, na mocy której żaden z dotychczasowych uczniów wykluczonym nie będzie. Nowa komisya, złożona z członków akademii umiejętności zajmie się ułożeniem programu i przedłoży swe zdanie pod względem zamierzonych odmian w całym urządzeniu tej szkoły.

— dnia 26. października. Francuzi zmuszeni byli w Afryce stoczyć nową zaciętą walkę i ponieśli przytém znaczną stratę. Wiadomość ta, nadesłana całkiem niespodzianie, sprawiła wielkie wrażenie. Walka zaszła niemal o 10 mil od Dellysa w niepodbitej części jednego z trzech Agalików, które marszałek *Bugeaud* przed odejściem do państwa marokańskiego był uorganizował. W chwili, w któ-

rój jenerał *Comman* wybierał się opuścić kraj Kabyłów, sądził że jest zupełnie uspokojonym, i miał powrócić przez Dellysa do Algieru, nadeszła wiadomość o nowem zgromadzeniu się Kabyłów. Pomieniony jenerał przekonawszy się o prawdziwości tego doniesienia, uszykował swój mały korpus w trzy kolumny, z których jedna pod dowództwem pułkownika *Saint-Arnaud*, przybywszy jako najpierwsza na miejsce, musiała przez sześć godzin sama jedna wytrzymać atak, jak donoszą, cztery razy liczniejszych Kabyłów. Wypotrzebowowała ona już prawie całą swą amunicyję, gdy nareszcie drugie dwie kolumny nadeszły. Jedna pod rozkazami pułkownika *Forcy* wstrzymana była ziemi drogami równie jak i ogniem drugiego korpusu Kabyłów, który jeszcze bardziej wzmacnił korpus powyższy. Mówią że 29 ludzi poległo, 130 zostało ranionych, a między tymi dwunastu oficerów; w wieczór dnia 19. przybył do Algieru parostatek, mający na pokładzie 106 ranionych i przywiózł wiadomość o tej nieszczęśliwej porażce. Marszałek wydał niezwłocznie rozkaz do odejścia znajdującęj się w Algierze reszcie 3ciego lekkiego i 53go pułku liniowego i odplynął sam z całym sztabem i adjutantami w zamiarze niepowrócenia aż po zupełnem przywróceniu pokoju. Trzy szwadrony Spahów z Błidah i Medeah otrzymały rozkaz, zgromadzić się niezwłocznie w *Maison-Carré*, gdzie pułkownik *Yussuff* na nich czeka, aby z niemi również przeciw Dellysa wyruszyć, gdzie już stały trzy szwadrony pierwszego pułku szasserów. W liście z Algieru pod dniem 20. podano liczbę odkomenderowanego do Dellysa wojska na 4 batalijony, do czego użyto trzech parostatków, z których każdy oprócz tego także handlowy bryg na linę wziął za sobą. Wyprawa ta miała z sobą 2000 skrzyń sucharów i amunicyję wszelkiego rodzaju. Słychać było, że dnia 20. rana nadeszły propozycyje od *Ben Salema*, ale zdaje się, że ten nie miał żadnego udziału w pomienionej walce na dniu 18tym. Nakoniec w listach z Dellysa pod dniem 19. podają, że Francuzi jeszcze większą na dniu 18. ponieśli stratę, to jest że trzydziestu zostało zabitych a 160 ranionych, między tymi siadmnastu oficerów. Lekko ranionych pozostawiono w Dellysa, a 130, między tymi 10 oficerów, z których trzej lub czterej są śmiertelnie ranieni, odesłano na parostatku *Sphinx* do Algieru. Podług tego listu zaszła pomieniona walka dnia 18. o dwanaście mil na wachód od Dellysa a półtora mili od morza niedaleko *Tedles*. Również i Kabyłowicze mieli ponieść znaczną strą-

tę, chociaż się za wałami z kamieni znajdowali. Ale z tego doniesienia zdaje się wynikać to, że Francuzi sami uderzeniem na tłum bezbronných Habytów tę walkę wywołali, która się dla nich jawną klęską zakończyła.

Przedłożony ministrowi wojny plan kolonizacji wokolicy u podnóża góry Atlasu (między Hausz - Mugaja na zachodzie i Fonduk na wschodzie) został przez tegoż zatwierdzonym. Do tego systemu kolonizacji mają należeć: budująca się włość *Dalmacyja*, włości *Szafa* i *Suma* tudzież miasteczko Fonduk, na które plany częścią już ukończono, i które mają być w środku leżącymi punktami centralnemi.

WIADOMOŚCI HANDLOWE I PRZEMYSŁOWE.

(Z korespondencji prywatnej).

Ze Stryja, dnia 30. października. Pożądana kilkudniowa pogoda, dała przecie zebrać resztę zepsutego zboża, wykopać ziemniaki, i pokonać przynajmniej w większej części wysiew ozimin. Ziemniaki nie wydały w poręczynach jak 4 do 5 ziarn, w sapowatych i niskich gruntach zupełnie nie zrodziły, tak iż w wielu miejscach i nasienia nie wróciły. Karm wołów zapewne w tym roku dobrze popłacać będzie: Krolonisi, którzy najwięcej ziemniakami woły karmili, nie będą w tym roku oddawać się tej spekulacji, gdyż zaledwie im samym na życie wystarczy, a na nasienie będą musieli kupować. W górach (koło Skolego) owsy do tych czas na piu zielone, a ziemniaki które i tak po największej części mało odkwitły, zostały przez ostatnie mrozy wyniszczone: górale rokują sobie głód. Ceny zboża są teraz takie: Koziec pszenicy 7 zr. do 8 zr. 30 kr., żyta 6 do 7 zr., jęczmienia 4 zr., hreczki 4 zr. 30 kr., owsa 2 zr. 30 kr. do 3 zr. w. w. Koziec ziemniaków 36 kr. m. k. — Za garniec okowitej daliby kupcy chętnie po 26 kr. m. k. z wyliczeniem pieniędzy z góry za znaczną partyję: atoli właściciele gorzeln nie chcą się jeszcze wdawać w większe sprzedaże, dla nieustalonej ceny ziemniaków.

Z powodu zarazy na bydło na Bukowinie, wielu spekulantów z sanockiego i od Sącza powracało bez wołów z jarmarku sadogórskiego i żurawieńskiego, obawiając się takowe zakupować. Okoliczność ta wywarła wpływ na podniesienie się u nas ceny chudych wołów, które w Stryju ciągly mają pokup.

Z Krystyjampola, dnia 3. listopada. Z powodu ciągłych slot wszędzie prawie opóźniono

się z wysiewem ozimin, kopaniem ziemniaków i pokładami pod wiośniane zasiewy. Co gorsza, w niższych okolicach po nad Bugiem i Solokcją część ozimin nie dosiano, w wielu miejscach dotąd część pewna ziemniaków nie wykopana, a pokłady wcale nie rozpoczęte, a tu przymrozki już biorą i snieg cokolwiek przypuszył. Gospodarze w wielkiej obawie czyli potrafia wykopać resztę ziemniaków i z oranią uwinąć się.

Tegoroczne zbiory zboża w naszej okolicy należą do bardzo miernych, tak co do snopa jak i namlotności. Ziemniaków plon jest bardzo nierówny: gdy bowiem w niektórych miejscach zaledwie nasienie się wróciło, w innych znowu mają po 10 do 12 ziarn, szczególnie po prawym brzegu Bugu. — W przecięciu nie można jak 5 ziarn liczyć.

Ceny wszystkich ziemniopłodów poszły u nas znacznie w górę: i tak płacą teraz (bez odstawy) za korzec pszenicy 8 zr. do 8 zr. 30 kr., żyta 6 zr. 30 kr. do 7 zr. 30 kr., jęczmienia 4 zr. do 4 zr. 30 kr., owsa 2 zr. 30 kr. w. w. Koziec ziemniaków 30 kr. m. k. O żyto, jęczmień i owies bardzo się dopytują.

Gorzeloie mało gdzie dotąd są w ruchu, i najwięcej tylko po trzy do czterech miesięcy pędzić będą. O wódkę pytają się kupcy, ofiarując za garniec nowej okowitej po 22 do 23 kr. m. k. bez odstawy. Atoli mało kto chce teraz naprzód sprzedawać, licząc na to, że cena jej przy braku zapasów i szczupłym plonie ziemniaków znacznie się podniesie.

Z Nowego Sącza, dnia 2. listopada. Chociaż zbożem jedynie na miejscową potrzebę jesteśmy ograniczeni, mimo tego ceny stoją dość wysoko. Okoliczność ta jest najlepszym dowodem, że tegoroczne zbiory wypadły bardzo szczupło. Szczególniej téż żyto najgorzej się udało, bo jest równie niekopne jak dienamlotne. Teraz płacą u nas za korzec pszenicy 4 zr. 6 kr., żyta 3 zr. 48 kr., jęczmienia 2 zr. 12 kr., owsa 1 zr. 12 kr. m. k. — Ziemniaki, których wybieranie jest na dokończeniu, nie wydały także dobrego plonu, bo w najlepszej ziemi nie więcej jak 4 do 5 ziarn: korzec ich płacą tu teraz po 50 kr. m. k. — Do pędzenia wódki nie wiele w tym roku objawia się chęci, ileże nie ma widoków na odpowiedniej spieniężenie. — Garniec okowitej kosztuje tu 28 kr. m. k. Spekulanci nie wchodzą w ugody na późniejszą odstawę, albowiem boją się znacznego zmniejszenia konsumcyi, przez szczerzące się *Towarzystwa wstrzemięźliwości*. Właśnie doszła nas wieść, iż w sąsiednim obwo-

dzie tarnowskim, już wiele ślubów w tym celu porobiono.

Nasiona koniczyzny nie mamy w tym roku wiele; o jakości jego nie jeszcze na pewno powiedzieć nie możemy. Ponieważ to nasienie zrodziło dobrze w Północnej Francji i w nadreńskich prowincjach, niemasz nadziei na korzystny onegoż obdyt do Anglii.

Właściciele nadeszłe wiadomości z Hegiali na Węgrach, opiewają bardzo smutnie o tegorocznem winobranianiu: dwa tygodnie przed zbiorom padały tam ciągle deszcze; winogrona zgniły w potowie, i tylko bardzo cienkie i kwaśne wina wydać mogą.

Z Gdańska, dnia 29. października. Mimo ciągle niepomyślnych dla handlu wiadomości z zagranicy, targ nasz zbożowy po kilko-tygodniowej stagnacji był temi dniami bardzo ożywiony. Sprzedano bowiem 600 łasztów pszenicy po następujących cenach: Łaszt dobrej pstrój zdrowej 183¹/₂ pszenicy z roku 1842 po 315 zł. prus., jasno pstrój 129¹/₂ po 265 zł. pr., pstrój 124¹/₂ po 240 zł. pr., czerwono-pstrój 122 do 123¹/₂ od 230 do 235 zł. pr., czerwonej 135¹/₂ po 275 zł. pr., białej 121 do 122¹/₂ z roku 1843 po 230 zł. pr., 117¹/₂ po 207 zł. pr. Połowa sprzedanej ilości jest pośledniejszego gatunku i zakupiono ją na rachunek Królewca; drugą zaś połowę nabyli tutejsi spekulanci. — Na przerażenie nad Wisłą mało już jest pszenicy, i ta pójdzie niebawem z powodu późnej pory roku do spichrzów. — Z Królestwa Polskiego nie spodziewamy się tak prędko dowozów, gdyż ceny są tam z powodu tegorocznych złych zbiorów wyższe niż u nas.

Żyta sprzedano temi dniami tylko 172 łasztów po cenach lepszych, w przeszłej Gazecie Lwowskiej wymienionych. — Groch i jęczmień podniosły się także w cenie: łaszt białego grochu stoi u nas teraz na 235 złot. prus., a jęczmienia 105¹/₂ na 192 złot. prus.

(Preus. Handl. Zeit.)

Z Olomuńca. Targ na woły dnia 30. października. Nad wszelkie spodziewanie przypędzono w tym tygodniu z Galicyi 1861 wołów. Z tej liczby popędził Izaak Bedaf (z Żurawna) z drogi przed targiem 120 sztuk na sprzedaż do Wiednia, a na naszym targu stanęło 1741 wołów. Jakość była tym razem średnią; z początku trzymano się z cenami, atoli gdy oba-

wa zarazy kupców wstrzymywała, sprzedający stali się powolniejszymi; jednak mimo tego nie wszystkie woły znalazły kupca. — Mówią tu, iż wyjść ma rozporządzenie, aby woły nie brać w kontumacyję, lecz tylko chore i podejrzane bydło od stada odłączać, a resztę dalej pędzić i na rzeź sprzedawać.

W Wiedniu stoi cetnar wołowiny na 37 zr. w. w., a urzędowa taxa funta postanowiona została na listopad na 9 kr. m. k.

Przypędzili na targ: 1) Abraham Jung, z Maryjampola, 170 wołów; 2) Samuel Kriss, z Żurawna, 129 (krów); 3) Tenże sam, 113 wołów; 4) Leizer Brüll, z Chodorowa, 61; 5) Herzs Andacht, z Bukaczowca, 103; 6) Selig Spiler, z Młyniszcz, 78; 7) Antoni Faber, z Uścia, 58; 8) Mojżesz Brenner, z Żurawna, 75; 9) Benjamin Bleymann, z Załukwi, 129; 10) Samuel Leonowicz, z Halicza, 156; 11) Samuel Hersz Wiesl, z Uścia, 102; 12) Mojżesz Allerhand, z Żurawna, 100; 13) Tenże sam, 123. — Małemi partyjami 344. — Ogółem 1741.

K u p i l i :	sztuk	Cena je-dnej pary w w. w.		radasz	Z tych para ważyć mogła cetnar.
		zr.	kr.		
Stado Nr. 1. do Pragi	138	312	30	7 1/4	8 1/2
Stado Nr. 2. po części sprzedano.					
Stado Nr. 3. po części sprzedano.					
Stado Nr. 4. małemi partyjami sprzedano					
Stado Nr. 5. po części sprzedano.					
Stado Nr. 6. małemi partyjami sprzedano					
Stado Nr. 7. małemi partyjami sprzedano					
Stado Nr. 8. nie sprzedano					
Stado Nr. 9. do Berna	100	250	—	6	8 1/4
Stado Nr. 10. detto	144	288	—	12	8
Stado Nr. 11. nie sprzedano					
Stado Nr. 12. do Pragi	99	325	—	—	9 1/4
Stado Nr. 13. do Berna	98	326	—	2	9 1/4
Małe partyje sprzedano.					

TEATR POLSKI.

Jutro: *Ona jest obłąkana*, dramat w 3 aktach.

Redaktor J. N. Kamiński. — Nakładem Spadkobierców Franciszka Krattera.

(Drukarnia Piotra Pillera w Lwowie.)

(Dod. Nadzw.)

Dodatek nadzwyczajny do Nru 132. Gazety Lwowskiej.

3492

DONIESIENIA LITERACKIE, MUZYKALNE I ARTYSTYCZNE.

W księgarniach

JANA MILIKOWSKIEGO,

w c

LWOWIE, STANISŁAWOWIE I TARNOWIE

dostać można:

(Cena w monecie konwencyjnej.)

Neues System der Chemie.

Zum Leitfaden

eines geregelten Studiums dieser Wissenschaft;

nebst einem Anhang

enthaltend ein alphabetisch geordnetes Repertorium der neuesten

Entdeckungen und Fortschritte der Chemie.

Bearbeitet von **P. T. Meissner,**

ord. öffentl. Professor der Chemie am k. k. polytechnischen Institute in Wien, und mehrerer gelehrten Gesellschaften Mitgliede.

Drei Bände.

Neue unveränderte Ausgabe.

gr. 8, brosch. Wien 1841. Preis 12 fl. C. M.

Deutsche Ideen und Erfindungen mussten von jeher nach Frankreich oder England wandern, um von dort erst in Deutschland Geltung zu gewinnen, und wie es so vielen Genies Deutschlands erging, so auch Meissner, dem ideen- und erfindungsreichsten Chemiker unserer Heimat, dessen Schriften England, Frankreich, Italien und Russland mit Eifer studieren und als Resultate derselben mit der überraschenden Darstellung der Daguerrotypen, mit den glänzendsten Verbesserungen der Dampfapparate und der Färbereien, mit dem erfolgreichsten galvanoelektrischen Versuche uns auch gerade jetzt wieder voraneilen, geschweige der inhaltsschweren Ideen, die noch unbenützt in den Werken Meissner's niedergelegt ruhen. Offenbar ist es der grosse Reichthum an Originalität und die strenge Consequenz, welche seine Chemie vor allen auszeichnet, allen Ständen und allen Classen zugänglich und erspriesslich machte, darum zieht das practische Ausland ihn allen deutschen Chemikern vor und nur den Früchten seiner Wissenschaften, Künste und Gewerbe gleichmässig umfassenden Strebens mag es Deutschland zuschreiben, wenn Meissner's deutscher Name und seine deutschen Geistesprodukte binnen kurzem nicht bloss europäischen Ruf, sondern — wo Naturwissenschaften und Chemie kultivirt werden — auf dem gesammten Erdball ruhmvolle Geltung gewinnen.

Um daher diesem Werke eine grössere Verbreitung möglich zu machen, haben wir uns entschlossen, den Preis für 3 Bände aus 156 Bogen bestehend, zu dem ausserordentlich billigen Preis von 12 fl. C. M. und des Verfassers **Atomlehre in 2 Bänden**, welche in so inniger Verbindung mit seiner Chemie steht, auf 2 fl. C. M. festzusetzen.

Braunmüller & Seidel in Wien.

Als **PRAEMIE**
zu Meyer's
Universum

Das Helden-Maedchen
von **Saragossa.**

Vier
THALER
an Werth.

Abonnement auf den eilften Jahrgang

von

MEYER'S UNIVERSUM.

Preis für den ganzen Jahrgang von 12 Monatsheften mit 48 der schönsten Stahlstiche, sammt **Deppel-Prämie, nur 4 fl. C. M. — Ohne Vorausbezahlung.**

Das Universum ist mit jedem Bande ein neues Werk, ausgestattet mit dem Reitz der Neuheit. Es umfasst die Welt mit des Gedankens Unermesslichkeit, bringt bald Vergangenheit, bald Gegenwart bald Geschichte, bald Zustände, bald die äussere Erscheinung, bald die geistige Betrachtung in seinen Rahmen, und führt dem Leser eine Reihe von Bildern vor, in welcher Mannichfaltigkeit und Abwechslung in Gegenstand und Styl sich mit Meisterschaft im Colorit und in der Composition vereinigen. Dann und wann folgt einer ausgeführten Tafel eine leichte Skizze, nachlässig, geistreich hingeworfen: ein Grundton aber geht durch alle Bilder und er verräth, bald markig aufgetragen, bald nur hiegehaucht, einen kühnen Denker und ein reiches Gemüth.

Jede Lesergattung des Universums wird Befriedigung finden. Der Freund der Geschichte wird angezogen durch die historischen Gemälde und die Lehren der Vergangenheit; der Denker durch die Betrachtungen über die Arbeit, den Kampf und den Fortschritt der Menschheit; der Künstler und Kunstfreund durch die plastische Beschreibung und artistische Schönheit der Bilder; der Alterthumsfreund durch die correcte Darstellung von Denkmälern und merkwürdigen Ruinen in Bild und Wort; der Mann des Volks durch die freimüthige Vertretung aller Interessen der Völker; der Weltmann durch den Zauber eines vielseitigen Wissens; die Frauen durch den Reiz einer spannenden, aufregenden, erhebenden Darstellung; der gewöhnliche Leser aber wird unterhalten durch die pittoresken und überraschenden Aufschüsse über die Welt, die ihn umgibt und ihm fernliegt.

Auf solchen Eigenschaften ruhen die Ansprüche des Universums an die dauernde Gunst des Publikums.

Durch Bestellung auf den eilften Band von Meyer's Universum erhält jeder Subscriber folgende **zwei Prämien** unentgeltlich:

I.

Ein kostbares Kunstblatt,
ein Hauptwerk des Stahlstichs in Gross-Folio und im Werthe von vier Thalern Pr. Ct.,

DAS MAEDCHEN v. SARAGOSSA,
Heldenscene
aus dem
spanischen Unabhängigkeitskampfe.

Oft schon versuchte sich die Kunst an dem grossen Gegenstande, — nie aber mit grösserem Talent, mit mehr Begeisterung, mit so entschiedenem Erfolge.

Hildburghausen, Nov. 1844.

II.

Als weitere Zugabe bitten wir die Besteller des eilften Bandes

die ersten drei Lieferungen
des in unserm Verlage nächstem erscheinenden **vollständigen**

TOPOGRAPHISCH - STATISTISCHEN LEXIKONS
von allen deutschen Landen,
mit Kupfern, Karten und Städteplänen reich ausgestattet, hinzunehmen,

das eine fühlbare Lücke in jeder Büchersammlung ausfüllen soll. — Was wir von ähnlichen Werken besitzen, ist weder vollständig, noch neu und für das gesteigerte Bedürfniss unserer Zeit durchaus unbefriedigend. Unser Werk soll Kenntniss des Vaterlandes im weitesten Umfange verbreiten helfen und sie in der bequemsten Form darbieten. Wem aber wäre ein solches entbehrlich, oder nicht willkommen?

Das Bibliographische Institut.